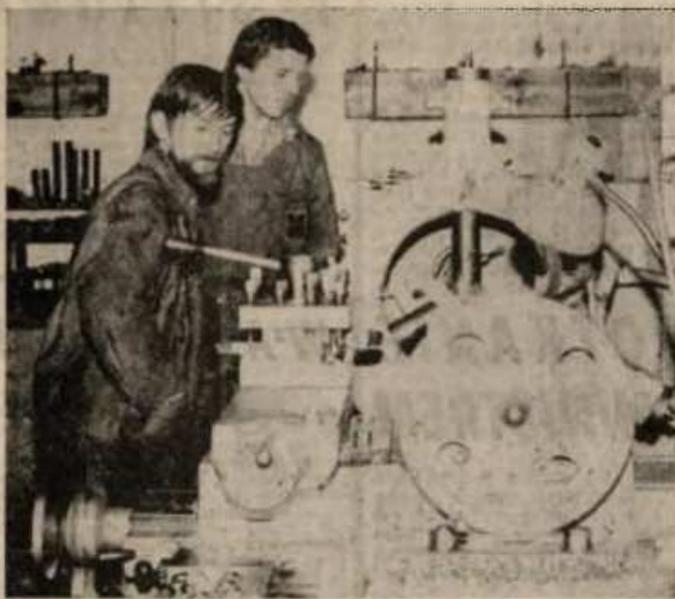


W PONIEDZIAŁEK 19 stycznia, w godzinach 20.20—21.15 przeprowadzono jubileuszowy 25-tysięczny spust surowki z wielkiego pieca nr 1. Spust przeprowadziła mistrza Janusza Dziuby.

Dwadzieścia pięć tysięcy spustów z pieca dało w sumie 7,8

JUBILEUSZOWY SPUST

min ton surowki. Warto pamiętać, że niegdyś zakładano wyprodukowanie sześciu milionów ton do pierwszego remontu pieca. Rzeczywistość skorygowała te plany, gdyby zaś jeszcze piece mogły pracować równo, być może udało się pobić kolejne rekordy trwania jednej kampanii.



Na zdjęciu Grzegorz Rudomski i Czesław Obrzud, ślusarze utrzymania ruchu mechanicznego z wydziału E-38 podczas obróbki walu do pompy. Zdj. P. Wąsikowski

JAKI BĘDZIE PLAN?

Zapoznając dzisiaj z zadaniami planu społeczno-gospodarczego Huty na rok bieżący zaskarżamy się jednocześnie, że roczny plan produkcji wyrobów podstawowych nie jest zatwierdzony przez samorząd pracowniczy. Plan pierwszego kwartału, który jest wycinkiem planu rocznego, przekazany został do Ministerstwa Hutnictwa. Wielkość planu rocznego wnrunkowane są przyznanym budżetem zużycia surowców, energii i paliw. Z drugiej strony, ponieważ brak jest zapotrzebowania ze strony odpowiednich central zaopatrzeniowych na dostawy w układzie esortymentowym produkcji finalnej, nie jest możliwa końcowa faza opracowania planu rocznego.

Przekazywane przez nas informacje obejmują ustalone na 13 stycznia br. planowe zamierzenia roczne i na pierwszy kwartał w zakresie zadań produkcyjnych, ekonomiczno-financeowych, zatrudnienia i płacowych i zaopatrzeniowych.

W podstawowych grupach wyrobów zadania planu przedstawiają się następująco: produkcja spieku — 8,109 mln ton, surowki 3,900 mln ton, stali — 4,385 mln ton, półwyrobów walcowanych ze zginiatą 3,710 mln ton, WCK — 1,500 mln ton, wyrobów walcowanych gotowych z walcowni średniej 815 tys. ton i z walcowni dużej 785 tys. ton.

Wartość sprzedaży zamyka się kwotą 17,3 mld złotych. Plan pierwszego kwartału przewiduje zaawansowanie procentowe planu rocznego, spieku — 25, surowki — 24,4, stali 24,2, półwyrobów walcowanych ze zginiatą — 24,2, WCK — 24, wyrobów gotowych 25,5. Wartość sprzedaży zamyka się kwotą 4,200 mld złotych; stanowi to 24,4 proc. planu rocznego.

W dziedzinie ekonomiczno-financeowej kluczowym zadaniem planowym jest maksymalizacja produkcji netto.

DOKONCZENIE NA STR. 3

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 27 STYCZNIA 1981 NR 4 (305) ROK VIII CENA 1 ZŁOTY

W MASZYNIE zarliwie rozdyktowanym dziś społeczeństwie niewiele jest chyba takich, którzy poddawaliby w wątpliwość zasadność rządowego programu reformy inwestycji. Wszyscy przemysłowcy, że pracownicy w minionej dekadzie zbiti wielkich sum i środków na rozbudowę przemysłu stało się jedną z głównych przyczyn obecnej trudnej, a w niektórych aspektach wręcz dramatycznej sytuacji. Dlatego z pełnym zrozumieniem i powściągliwym poparciem spotkała się podjęta przed dwoma miesiącami przez Prezydium Rady Uchwała nr 133 w sprawie zamierzenia największych i najbardziej kapitałochłonnym inwestycji. Myśleć, że bez ryzyka nieporozumienia w taki właśnie sposób można było określić odczucia większości części społeczeństwa. Tak rzeczywiście było. Czy identycznie jest dzisiaj? Odpowiedź na to pytanie bynajmniej nie jest prosta. Spróbujmy ją jednak sformułować, biorąc za przy-

kład największy w latach siedemdziesiątych plan budowy — Huty Katowice. Wyrok na II etap budowy naszej Huty jest osłabiony. Nie może być inaczej, jeśli odnowa, a nada wszystkim reformy gospodarki nie wyjdą ponad bieżące i ogólniki. Tym potrzebą nam przede wszystkim i nie jest to tylko sprawa jakże dziś naturalnego odruchu wymiennego na pułki sloganów bez pokrycia. Chodzi tu o coś znacznie ważniejszego, o to mianowicie, że realizacja programu stabilizacji gospodarki poprzez rządowych uchwał, namiastek dyskusji i zbawiających reform wymaga także odważnych działań. Mówiąc inaczej, sfera kryzysu musi stać się prawdziwym impulsem obszaru duchowej metamorfozy Polaków. Jeśli to nie nastąpi, to ratując kraj przed odwołaniem go pod znak wicerysdem, możemy go teraz najwyraźniej przegadać.

Tępo typu niebezpieczeństwo jest nieodpartie nasuwająca się dyskusja, wynikająca z obserwacji tego, co już

ROZCZNIKA WYZWOLENIA

NOC z 28 na 27 stycznia 1945 roku na zawsze w historii Dąbrowy Górniczej pozostała datą szczególną. Wtedy właśnie po dokonaniu manewrów oskręcających przez 21 armię generała pułkownika Dymitra Puchowa i 59 armię generała pułkownika Iwana Korowalkowa pierwsi żołnierze Armii Czerwonej weszli do miasta, a wraz z nimi oczekiwany od przeszło pięciu lat dzień wyzwolenia. Ludzie po wielu długich i strasznych latach okupacji po raz pierwszy wyszli na ulice wolnego miasta.

Pamiętnej nocy najbardziej zaciekawieni byli mieszkańcy od strony Gołkowskiej. Padło tu wówczas stu żołnierzy radzieckich. Za prawo do życia mieszkańców Dąbrowy Górniczej im przyszło zapłacić cenę najwyższą.

Dąbrowa jest dziś inna niż wtedy. Inni są ludzie i niewiele jest wśród nich takich, którzy pamiętają te historyczne chwile sprzed 36 lat. I chyba właśnie dlatego ich przypomnienie jest ważne w sposób szczególny. Dziś, gdy tak żarliwie dyskutujemy nad obecnym i przyszłym kształtem naszej ojczyzny, zbyt często zapominamy o punkcie, z którego wyszliśmy. A tego nam przecież robić nie wolno. Zastanawiamy się więc nad tą koleją, już trzydziestą szóstą rocznicą odzyskania wolności i określamy nie tylko dokąd ale i skąd idziemy.

W POPRZEDNIM numerze „Głosu” pisaliśmy, w relacji z Zakładu Surowcowym, że zalicza okrępla po niepowodzeniach z początków miesiąca i powoli nadrobiła straty. Jak wygląda więc ostatni tydzień? Tradycyjnie już od początku tygodnia z pytaniem tym zwracamy się do kierownika zakładu — Henryka Góreckiego.

WIELKIE PIECE: Za dwadzieścia dni stycznia plan jest wykonany. Straty, jakie były spowodowane postojem konwertorów w pierwszych dniach stycznia, zostały nadrobione. Wprawdzie w raporcie z 23 figuruje brak do planu 1 ton, ale dla pieców jest to tak bagatelna ilość, że nie warto o niej mówić, skoro jeden spust z pieca daje

racji ze stalowni. Choćby i ta sytuacja poprawiła się w minionym tygodniu. Otrzymał koks już o normalnym zasileniu, czyli 6,8 proc. wcześniej niż dochodziło do ponad 1 proc.

SPIEKALNIA: Wydział ten jeszcze w ubiegłym tygodniu był pod planem 30 tys. ton. Jednak w minionym tygodniu zamykał się miesiąc poprawa. Za 23 dni bm, spiekalnica jest ponad planem o 23,5 tony spieku. Wszystko na to wskazuje, że do końca miesiąca zdola nadrobić straty i plan wykonania, który jest dość duży — 390 tys. ton. Jednak by to zrealizować musiano zrezygnować z planowego remontu łafny, który miał się odbyć w styczniu i został przelozony na luty. Powodem

JAK MINAŁ TYDZIEŃ?

DREPTANIE W MIEJSCU

W całej tej paranoicznej sytuacji na plan pierwszy wysuwa się problem ludzi. Z ekonomicznego punktu widzenia nie jest to może sprawa najważniejsza, ale w obliczu tego, co w ciągu ostatnich miesięcy stało się w sferze dotychczas istniejących struktur związkowych, może już wygląda inaczej. Aktualny stan zatrudnienia budowlanych Huty Katowice wynosi 18028 osób, a przy obecnie przyznanych budżetach na pracę mogą liczyć jedynie jakieś dwa tysiące osób. Biorąc pod uwagę zwiększone zatrudnienie przy remontach obiektów Huty oraz budownictwo mieszkaniowe do cyfry tej trzeba jeszcze dodać jakieś 1800 osób. A zatem suma summarum o pracę będzie musiało się potęgzać około 12 tysięcy budowlanych.

W czasie tej paranoicznej sytuacji na plan pierwszy wysuwa się problem ludzi. Z ekonomicznego punktu widzenia nie jest to może sprawa najważniejsza, ale w obliczu tego, co w ciągu ostatnich miesięcy stało się w sferze dotychczas istniejących struktur związkowych, może już wygląda inaczej. Aktualny stan zatrudnienia budowlanych Huty Katowice wynosi 18028 osób, a przy obecnie przyznanych budżetach na pracę mogą liczyć jedynie jakieś dwa tysiące osób. Biorąc pod uwagę zwiększone zatrudnienie przy remontach obiektów Huty oraz budownictwo mieszkaniowe do cyfry tej trzeba jeszcze dodać jakieś 1800 osób. A zatem suma summarum o pracę będzie musiało się potęgzać około 12 tysięcy budowlanych.

DOKONCZENIE NA STR. 7

ZADANIA BĘDĄ WYKONANE

prawie 300 ton surowki. Tak więc, jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje lub awarie piece wykonają plan miesięczny z nadwyżką. Wprawdzie trzeba odnotować, że plan salokony dla wielkich pieców w miesiącu styczniu jest sporo niższy aniżeli możliwości tych urządzeń. Spowodowane jest to jednak brakiem odpowiedniej ilości gazu. Toteż dalsze miesiące mogą być ciężkie dla wydziału, gdyż jak się ogólnie sądzi będzie musiał wykonać wyższe zadania, by nadrobić zaniedbany plan stycznia i miesięcy zimowych.

W ostatnim czasie wystąpiło obniżenie jakości surowki. Przyczyna takiego stanu jest zbyt duża zawartość siarki w koksie. A jak wiadomo siarka, to wróg numer jeden hutnictwa. Toteż z tego powodu dostawali wiele rekl-

takich niedoborów na spiekalnicy była praca wielkich pieców, a te z kolei pracowały na półobrotach z powodu stalowni. Spiekalnica z tych też przyczyn straciła aż 194 tony surowki.

WYDZIAŁ PRZYGOTOWANIA RUD I KOKSU: W tym wydziale na 23 stycznia niedobór wynosi 864 tony. Ale plan miesięczny będzie wykonany.

BAZA PRZEŁADUNKU RUD: Tutaj zaś szkodzi nam nadmiar. Na zarnówkowych 380 tys. ton rud już w tej chwili otrzymaliśmy wszystkie, a ciągle napływają kolejne dostawy. Mamy więc kłopot ze składowaniem, brak kompletnie miejsca na składowiskach. Huta już reklamuje u Goławców, aby się wstrzymali z dostarczaniem rudy.

W Zakładzie Surowcowym dyscyplina pracy jest bardzo dobra. Odbył jak było we wszystkich zakładach kraju nie byłoby żadnych zakłóceń. Również ubiegły tydzień minął bez jakiegokolwiek awarii.

NA ZAKRĘCIE

POZA wąską grupę ludzi, którzy w minioną dekadę na bazie absurdów naszej gospodarki dochrapani się zaszczytów nie ma chyba nikogo, kto poddawaliby w wątpliwość konieczność reformy gospodarczej. Czekamy więc na nią waryacyj, a każda informacja o pracach specjalnie powołanych komisji rozbudza w nas na nowo pokłady nadziei i optymizmu. I jest to pozytywny objaw, bo trudno kwasiłować, że tego typu emocje są dziś Polakom bardzo potrzebne. Równocześnie jednak potrzebna jest pewna doraźna sceptycyzmu, świadomość bardzo trudnej i złożonej sytuacji, w jakiej znalazła się nasza gospodarka. Nie chcielibyśmy nikomu odbierać nadziei, ale uważam, że należy powściągnąć dziś burzę optymizmu jest bytem samym dla siebie, mającym niewiele wspólnego z rzeczywistością. I z tego trzeba zdać sobie sprawę.

Możliwości manewru naszej gospodarki są niezwykle ograniczone. Istnieje oczywiście szansa poprawy efektów ekonomicznych poszczegól-

nych resortów i podległych im przedsiębiorstw. Temu zresztą ma właśnie służyć reforma, ale odczuwalne przez społeczeństwo efekty przyniesie ona nie wcześniej niż za trzy lata. A co będzie, gdy znów spadną na nas klęski, gdy nastąpi nieprzewidywane dziś zjawiska w sferze handlu zagranicznego, albo gdy skala trudnych społecznych rozstrzygnięć będzie bardziej? Wtedy moment okrzestnienia gospodarczego trzeba będzie przesunąć o kolejne miesiące, a może i lata.

Naużeni przez przykre doświadczenia zostawmy prognozowanie i przyjrzyjmy się raczej chwili obecnej, bo pojawiły się już pierwsze elementy reformy. Kilka tygodni temu Rada Ministrów wydała uchwałę nr 118, czyli tzw. małą reformę. Jej tekst otrzymały wszystkie przedsiębiorstwa. Złożyłem więc wizytę w jednym z nich, by dokonać konfrontacji teorii z praktyką i zobaczyć, jak przyjmowane i realizowane są założenia nowego systemu.

DOKONCZENIE NA STR. 3



W ubiegłą środę na walcowni średniej służby głównego mechanika i HPR rozpoczęły kilkudziesięgodzinny remont tego wydziału. Na zdjęciu pracownicy HPR Tadeusz Idrzak i Krzysztof Machera podczas uruchamiania silników samoroku. Zdj. P. Wąsikowski

SKŁADOWISKA RUDY (grudek) wydziału P-01 są pełne, osiągnęły nawet stany ponadnormatywne. To efekt nadmiernych dostaw kruszcowanych do Huty przez Centralę Zaopatrzenia Hutnictwa, jak poinformowano nas w bazie przeładunku rud,

GDYBY PLANOWO

do 17 stycznia dostarczone zostało 70 tysięcy ton grudek, wobec 80 tysięcy planowanych na cały miesiąc. Dostawy lenych rodzajów rudy przybywają też w dużych ilościach. Dzieńcie dociera około dziesięciu pociągów, podczas gdy planowane i określone umową jest pięć, sześć.

Od przybytku głowa oczywiście nie boli, choć P-01 z coraz większym trudem walczy o wygospodarowanie miejsca na rezerwe zapasy. A właściwie to można tylko westchnąć — święcie, że w ogóle są, ale gdyby tak jeszcze przycoodrzył planowo...

(1)

CO TO JEST „STARE”?

ZARZUCONO mi, i bardzo słusznie, że piszę o nowym sposobie przeprowadzania wyborów w ZSMP użyciem określenia „po wrót do starego”.

— Przecież „stare” — argumentowano — koloryzacja jest przeważającą wielkością i w przedmiotowym i mierzonym innym. Zwróćcie uwagę, gdy są tu ludzie młodzi, którzy nie sągają pamięcią daleko w głąb czasu, zaś ich znajomość historii ukształtowania została w ciągu ostatniego dziesięciolecia — czy plemięstolecia.

Zarzut słuszny i mocno udokumentowany. Latotnie się wkręcić poprawki na fakt, że wprawdzie odjęcie demokracji wyróżniało już w starożytności (choć zbyt łatwo żyło w fałszywych demokracjach, jak się nie dało), ale uległo ono tylu praktycznym przeobrażeniom i przysparzaniem, że niekiedy najgłębszym grupom myśli się demokracja z klamaniem. A najgorzej — do ludzi, pretensji mieć o to nie można. Wyjątki więc warba co najwyżej, że „stare” obejmie także elementy pozytywne, niekiedyż wszystkim co było poprzednio należało w ramach polskiej, bo już nazywano polską, demokracją, a nie tylko w ramach organizacji i całego społeczeństwa, a nie tylko w ramach państwa. Z tym do kłóczyły by wównas chyba niekoniecznie. A to tylko drobna dygresja na marginesie.

Półtora tygodnia temu uczestniczyłem w zebraniu kółka ZSMP Zawodowej Strazy Huty Katowickiej. Almszera wyrażnie wahała się między najstarszym, starszym, starszym i przedsiobowim. Przedstawiona na wstępie propozycja, by obratnie nie spadzali się z propozycji, jakie za moment została im przedstawiona, przyjęła jakby nieco nieufnie. Na- pisał propozycje zostały odczytane, co nie bardzo rozumieli ludzom w głowach, i-ko że przyjęto metodę przedstawiania omawianego, zamiast krótkiego wyliczenia najważniejszych punktów. Tak więc nawet sprawa młodzieńca, FASM-u i innych interesujących osób tematów trochę się rozmyła. Bardzo wyrażnie wyszło to na jaw w czasie dyskusji, gdy jeden z jej uczestników uczestników zapropnozował wywiezienie propozycji na tablicy ogłoszeń, by najpierw wszyscy mieli czas przyrzeć się im dokładnie i zastanowić nad nimi.

Po czym zajęła się innymi tematami, nie miał, jeśli nie więcej młodych strażaków interesujących.

— Czy ZSMP będzie nadal uzależniony od partii? — spytał wprost jeden z nich, nie bardzo pamiętając o przeprowadzaniu kłó-ki lub temu zmianie nazwy organizacji, do której należał. Nie przekonał go zwięzły argument o przeprowadzeniu Zjazdu ZSMP przed partiją. — No bo dla co roboty — zauważył — żeby po zjedzie wprowadzić korekty do programu organizacyjno-młodzieżowej?

— Jaki wpływ może mieć ZSMP na to, co czują, czy derwiduje PZPR? — brzmiało ledwo z kolejnych pytań.

— Co dla Strazy jest dniem wolnym od pracy?

— Po co wywierać własne propozycje w sprawie sobót, jeśli rząd i tak ich nie rozpatrzy?

— Czemu działania otwarte i sławiające na szkodzenie praw młodzieży zaczyna się dopiero teraz?

— Jak wygląda starożytna organizacja w sprawie dopomoczenia młodym ludziom odbywającym w Strazy wojsko?

Było podobnych pytań jeszcze wiele. Wytknięto że nie wszystkie musiały one wywierać w czasie poprzednich zebrań, bo przecież przewodniczący nie słuchał w zamkniętych komórkach i sam wniósł wycieczkę do niego w nich dzieje. Zdecydowa- no, że najwyżej wiek członków organi- zacji młodzieżowej musi być ustalony i raz na zawsze określony dla absolutnie wszystkich na jej tryzynie.

Po wybraniu kandydatów na konferen- cję środowiskowa uznano, że kolono z- brania, wyznaczono na 15 lutego, ma być zebraniem sprawozdawczo-wyborczym, aby dwulicnie zostały rozliczeni jeszcze przed zjazdem.

Jak zawsze, szybko i przy wszystkich okazjach wypływał problem młodzień- ców, praktycznie zwracał się do rozwiąza- nia na aktualnym etapie.

Podsumowując zebranie należałoby powie- dzieć, że odbywało się ono w przy- czynie hurle odnowy, ale byłoby to powie- dziecie ulubionego określenia pewnych grup naszych znajomych. Dlatego dla nasza- nia tego samego zwrócić wolał być stwier- dzenia. że nikt był stary, plemięcy z do- brych (co nie oznacza, że wszystkich) tradycji ZSMP,

WOJCIECH JAROS

W CZWARTEK, 23 stycznia prze- prowadzone zostało pierwsze spotkanie przedstawicieli pracy zakładowej re- zultu hutnictwa z ministrem Szajda.

Minister przedstawił na nim dość niewielką sytuację przemysłu hutnic- czego. Otóż wobec konieczności zape- nięcia ludzi inflacyjnej różnicy między ilością pieniądza, które ludzie przema- gają, a ilością pieniędzy, które ludzie prze- magają, będą chcieli na zakup towarów i usług, a tym co nabyć za nie będą mogli pierwzeństwo otrzymać za- kłady produkujące towary rynkowe, dźwigni przemysłu nie wymagające środków inwestycyjnych, materiał- nych, energii i wkładu importowego. Rozwój hutnictwa zostanie zatem anusznie przyhamowany. Ponadto ze względu na zamrożenie leżących inwe- stycji, buty będą musiały przeczort- mentować swą produkcję, dostosować ją do zmienionego zapotrzebowania ro- zspodarki. Wreszcie zaś, po wielu latach mówienia o nim, rachunek ekonomicz- ny ma wreszcie darwidować o tym, co warty wytworzyć konkretne zakłady.

SPOTKANIE Z MINISTREM

Powtórzona została znana już naszym Czytelnikom informacja, że wobec zmniejszenia planowanego zapotrzebo- wania na stal z 25 do 19 mln ton w ro- ku 1981, będzie można wrócić do pierw- szej koncepcji usyła Huty Katowic- kie jako zakładu zastępczego, mniej wydajne. Modernizacja starego hutnictwa prowadzona będzie wybiór- czo, z położeniem nacisku na inwesty- cje dotyczące poprawy warunków pra- cy, pobrony środowiska. Inne, rozma- czone już działania kontynuowane bę- dą tylko w takim stopniu, by po doj- ściu gospodarki narodowej do stanu względnego uspokojenia, można je być podjąć po raz w dny. Wyatek stano- wic będzie oparty o własne zasoby surow- ców przemysłowych i surowców i stali. Przeprowadzi się też doklad- ną analizę tego, co w hutnictwie sta- rym warte jest modernizacji, a co na- dzieje się bardziej do stopniowego likwi- dowania.

Wzmocniona zostanie baza remonto- wa hutnictwa, a część środków zwol- nionych w wyniku zmniejszenia inwe- stycji będzie przekazana na poprawę produkcji części zamiennych. Zmienio- ny będzie system rozliczenia remontów, zlikwidowany absurdalny wkładnik ilości ludzi, zatrudnionych przy pra- cach remontowych.

Wiele problemów wynika z przyzna- nia przedsiębiorstwom wkładów już dotyczących samodzielności. Już dziś występują trudności w nawiązywaniu kooperacji między nimi. Otwarta jest sprawa zakresu kompetencji central- handlu zagranicznego.

Minister poinformował też, że likwi- dacja najbardziej skłódlivych wyzła- wów w Skawinie prowadzona jest zrod- nie z przyjętymi ustaleniami i decy- zjami, zaś nieprawda jest jakoby pro- wadzono tam akcje przesunięcia pra- cowników na przyspieszoną rentę w trybie nadzwyczajnym.

Dziennikarze przedstawili ministrowi trudności z jakimi w ostatnim okre- sie spotyka się prasa zakładowa re- zultu hutniczego.

Przyjęto wstępnie, że podobne spo- tkania odbywać się będą raz na kwar- tał.

W STALOWNI SPOKOJNIE

OSTATNI tydzień minął bardzo spo- kojnie i dobrze dla Zakładu Stalowni. Pro- dukcja obu konwertorów była prawidłow- ą, tak ze względu na ilość jak i na ja- kość. Po okresie wahań, ilość wybraków, wytopów niekrotnych spadła, w miarę zbliżania się do końca miesiąca poprawia- ją się wyniki. Wywarowka konwertorów trzyma się prawidłowo.

Niemcy, nie ma możliwości, by nadro- biona została stala produkcyjna powstała

w czasie nieplanowanego przeskoju. Nato- miast plan skorygowany o nią będzie z pewnością wykonany. Gdyby w minionym tygodniu Wielkie Piece dały więcej su- rowców, stalownia mogłaby nieco nadrobić straty, ale dogrywanie się na finii wielkie- pieca — stalownia nigdy nie było w stanie osiągnąć doskonałości.

W niedzielę, 25 stycznia zaczął się pla- nowy remont konwertora numer 1.

WALCOWNICY NA PLUSIE

WALCOWNICY niełatwo dają za wy- grana. Nie zniechęcili ich trudności, które napotkali w pierwszej dekadzie stycznia, więc przedwznie — zdołali wywodzić do większej operatywności, oszczędności i zapa- bliwości. W drugiej dekadzie miesiąca na walowni półwyrobów udało się powa- żnie zmniejszyć niedobory produkcyjne. W trzeciej — dokonano plan, a w kilku wydziałach uzyskano nadwyżki.

Najlepsze wyniki osiągnęła stalowa znie- szałca i WCK. Do 22 stycznia walownia zgniatacz dostarczyła 225 tys. 700 ton pro- duktów surowych na zaplanowane 224 tys. 500 ton, a więc przekroczyła zadania o 5 tys. 200 ton. Na plusie była także 22 stycz- nia walownia ciągła kół — jej zado- tu nie tylko wykonała plan, ale nawet przekroczyła go dalej dodatkowo o 8 tys. 800 ton produkcji surowej. W osiągnięciu celu nie przeszkodziły zakłócenia zepszania ani awarie, ani krótki postój ciągła, pod- czas którego trzeba było wykonać pro- filaktyczny remont urządzeń, m.in. wymie- nić rolki siłnika.

Występowanie każdego dnia trudności, nauczyli się także skutecznie zwalniać

pracownicy walowni średniej. Do 22 stycz- nia udało im się osiągnąć wielkość pro- dukcji równą zaplanowanej, Na 47 tys. 200 ton wyrobów gotowych wyprodukowali ich 47 tys. 224 ton.

O ile można być spokojnym o wykona- nie planu na zaplanowane WCK i „śred- niej”, to niepokoi budzi sytuacja na wa- lowni dużej. W dniu 22 stycznia do planu brakowało tam jeszcze 7 tys. 700 ton wy- robów. W minionym tygodniu na wydzia- le tym wystąpiło kilka poważnych awarii, które zakłóciły rytm pracy. Walcownicy z „dużej” postanowili przeskoczyć te nadrobie i wywiązać się z zadań miesiąca w stu procentach. Do osiągnięcia celu niezbędna jest mobilizacja wszystkich osłoniętych za- kład, nie tylko obsługa ciągów produkcyj- nych, ale również brygad utrzymania ruc- hu. Wieluza sprawność i skuteczność działania brygad takich wykładają pracow- nicy walowni średniej i stalowni, a nie- żeli chcą zniechęcić miesiąc pomysłami wynikami nie mogą dopuścić do wystę- pienia najmniejszych gwałtów awarii.

(62)

W ELEKTROCIĘPLOWNI

W OSTATNIM czasie problemy pro- dukcyjne naszej elektrociepłowni, po- dobnie zresztą jak chyba wszystkich pro- zystających tego typu zakładów w kraju, zasadają się głównie na dwóch spha- wach, a mianowicie: czy będzie węgla i czy nie trzeba będzie stosować tak przykrych wyciążeń, w związku ze zmniejszonymi dostawami energii z sta- li ogólnokrajowej. Kierownictwo elek- trociepłowni podkreśla, że ten tydzień pod tym względem upłynął właściwie spokojnie. Słowo „własność” użyte jest tu z pełną premedytacją, bowiem nie- dobrze jest wady, kiedy jest dobrze, gdy zapas węgla jaki pochłania elektro- ciepłownia wystarcza na trzy dni, a czasem i krócej. Przez ostatnie dwa ty- godnie dostawy węgla utrzymywały się na tym samym poziomie. Na składowi- sku znajdowało się zawsze około 6 ty- sicycy ton tego surowca.

Pamiętamy jak palącym problemem dla naszych energetyków była stale ja- kość dostarczanego węgla. Oczywiście zawsze niemal węgla, który był do Huty dostarczany, nie spełniał wymaga- nych norm. Konsekwencją takiego sta- nu rzeczy to nie tylko zwiększone zu- życie, nie tylko większa ilość popiołu, ale również gwałtowne niszczenie ura- dzeń kotłowych oraz awaria pyłów do- karmiczych. Poczynając pod koniec ubie- głego roku ustalenia spowodowały, że obecnie mniej już słyszy się narzekań na jakość węgla. Wszystkie dostawy poddawane są badaniom laboratoryj- nym określającym kaloryczność węgla, zawartość popiołu itd.

Wracając jeszcze do spraw dostaw dla Huty Katowickiej należy dodać, że przyznane nam limity nie zaspokajają naszych potrzeb. W związku z tym na- szą elektrociepłownia nie jest w stanie

wytwarzać pełnej mocy. Produkujemy około 60 megawatów bowiem w efekcie konieczności „zatrzymania” jednego ko- tła z uwagi na brak pary pracują tylko trzy turbogeneratory. Nie oznacza to jeszcze wyciążeń. Dotychczasowe dostaw- y z sieci ogólnokrajowej uzupełniają w sposób wystarczający tę wartość, któ- rą sprzy możliwości maksymalnej pro- dukcji (20 megawatów) energetycy ok- reślają jako awaryjną.

Ala elektrociepłowni, to nie tylko energia elektryczna. Od początku roku, w zasadzie do końca drugiego tygodnia stycznia utrzymywały się braki w do- stawach ciepła wysokotemperaturowego i ko- kalizacyjnego. Razuje to oczywiście na zużycie koksu oraz na wydajność wiel- kich pieców. Sytuacja uległa zmianie dopiero w ubiegłym tygodniu.

Kierownictwo wydziału podkreśla du- żą dyscyplinę stalowniowską całego elek- trociepłowni, choć w sobotę 24 stycznia część pracowników tak zwanej zmiany dziennej nie przeszła do pracy. O po- dobnych zachowaniach nie było oczywiście mowy w przypadku pracowników z obsługi agregatów. Na każdej zmianie były stopniowe obady. Rzecz jasna nieobecność pracowników ze zmia- ny dziennej nie powoduje bez wpływu na pracę wydziału wpływając głównie przede wszystkim na roboty remontowe i konserwacyjne.

Prac w elektrociepłowni zakreślona jest na wielu stanowiskach do wyję- kowo uciążliwej. Nie od rzeczy będzie więc odnotowanie faktu przeprowadze- nia w ubiegłym piątek narady kierownic- twa wydziału z przedstawicielami ul- prochu w sprawie zmian konstrukcyj- nych wpływających na poprawę war- ników pracy na poszczególnych sta- nowiskach.



Tadeusz Tymiński w wydziale E-36 pracuje jako tokarz. Na zdjęciu w chwili odrobótki wstanka.

W NIELASCE?

DOSTALIŚMY się w nielaskę. To znaczy nie tyle my, jako my, co my jako budynek, w którym działamy. Przed dyrekcjami przejeżdża co pew- nien czas samochód z plugiem i zger- nula niepo na bok zalegające tam śniego- błoto. Tymczasem do organizacji spotowno-politycznych bnie się i do- jeżdża w kopnej brzy. Niektórzy wy- snuwają z tego daleko idące wnioski...

NIE TAK SZYBKO

GENERALNA DYREKCJA budowy Huty Katowickiej wciąż jeszcze istnieje, a już różne sby przymuszają się do wykorzystania zajmowanych przez nią pomieszczeń. Huta chętnie przejąłaby trzecie pię- tro „łipska” budowlanych, gdzie świet- nie można urządzić biuro konstrukcyj- ne. Bo nasz Główny Konstruktor tuła się ze swymi ludźmi po Hecznych pomieszczeniach zastępczych, co spraw- ności pracy raczej nie sprzyja. Budował-4 planuje zebranie do ku- py swych leżnych zarządów. Nawet „Spółem” nie miałaby nie prze- cew urzędniczą tamowej dyrkcji. Zaś nasza rada jest naszpokojona: nie dzieli skóry na mójstrze.

W PONIEDZIAŁEK 19 stycznia br. do świetlicy na wydziale Wielkich Pie- ców mawiał na spotkanie z aktywnym partyjnym Zakładu Surowcowego re- daktor nazwiska tygodnika „Polityka”, członek KC, poseł na Sejm — Mieczysław F. Rakowski.

Spotkanie to przerodziło się w pra- wie czterogodzinny maraton pytań i odpowiedzi. Na początku imprezy mały zgrzyt. Na czolowych miejscach z chęcią nagrania wszystkich na taś- mag, zasiadło prawie w komplecie ko- legium redakcyjne Wolnego Związko- wa. Nikt ich nie zapraszał, ale też nikt nie myślał ich wyprasać. Lecz M. F. Rakowski wyraźnie nie życzył sobie, aby jego wypowiedzi były nagrywane. Dalej już poszło gładko. Pytań mnóstwo.

— Towarzyszu redaktorze, kto pono- si odpowiedzialność i w jakich okolicz- nościach doszło do otwarcia ognia do ludzi w wydarzeniach grudniowych 1978 roku? Red. Rakowski wręcz z so- dalsnową dokładnością, na podstawie znanych sobie faktów, przedstawił przebieg wydarzeń w Gdańsku, Gdyni i w Szczecinie.

— Co porabiali byli pierwsi sekretar- ze KC tj. Gomułka i Gierek?

Red. Rakowski: Wł. Gomułka niżej pamiętniki. A Edward Gierek przebywa w swojej rezydencji w Ustroniu k/Wł- sicy.

— Jakże zasługi ma Mieczysław Mo- czar, że został tak wysoko wyekspono- wany?

Red. Rakowski: Posiada zasług bez- sprzeczne. Uczył, prawa komu- nistki. Jeden z niawiało, którzy zinte- growali w ZBOWID ludzi o różnych odcieniach politycznych w ruchu opa- m. Czołdzi tu o AL, GL, AK, BCH, Si- lity Zbrojne na Zachodzie i Wojsko Pol- skie.

DLACZEGO „IDĄ W AMBASADORY”?

— Dlaczego przegrani politycznie osobnicy „idą w ambasadory”? Red. Rakowski: Obecnie już nie praktykuje się tego na taką skalę, jak poprzednio, 90 proc. naszych ambasa- dorów to zawodowi dyplomaci. W in- teresie i obyczajach każdego państwa jest to, aby na niektórych placówkach zatrudniali się ludzie nie z profesjonal- nej dyplomacji.

SPOTKANIE Z MIECZYSLAWEM F. RAKOWSKIM

— Co mówią „na gorze” o naszej hucie?

Red. Rakowski: Za jest potrzebna. Jak się znajduje trochę pieniędzy to niedokończona inwestycja musi być zrealizowana. (Kłóć z sali żartem: — Huta zbudowana przez Gierka przysła- się bardzo Kami. Na sali śmiech).

— Czy to prawda, że wstrząsy kradli, także z młoko?

Red. Rakowski: Jeżeli wszyscy krad- li, to wy i ja też. Nie róbmy się na siłę narodem złodziei. Sasłodzi słyszą.

— Czy jest pan melem Beaty Tysz- kiewicz?

Red. Rakowski: Bardzo bym chosił nim być choć trochę. Ale powstałże Nieprawda.

— Miał towarzyszyć redaktorzy styczności z byłymi przywódcami partii, a i obec- nym też. Jacy to są ludzie?

Red. Rakowski: Gomułka był surow- y, przychylny, trochę tolerancyjny, skromny, (słucha szkół KPP) o pury- tańskich obyczajach. Posiadał swoją dość oryginalną wizję Polski. Wyglada- ła ona mianowicie tak. Polska do zru- by w XVIII wieku doprowadziła szlachta. Po odzyskaniu niepodległości

w okresie międzywojennym — racz- kująca burżuazja. Obecnie ma szansę to uczynić klasa robotnicza.

Gierek był natomiast zrozumiały. Posiadał własne wizje Polski i naszego narodu. Wychowanie na wzorach ko- munistycznych, w krajach o wysokiej industrializacji, nie mogło nie wpłynąć na kształtowanie się jego osobowości. Był bardzo tolerancyjny.

— Czy istnieje jakiś związek z pierwszym kryzysem w partii w 1948 roku, z pozostałymi?

Red. Rakowski: Na pewno istnieje, należy zrobić dogłębny i rzetelny ana- lizę tych kryzysów z uwzględnieniem wzajemnych oddziaływań i wzbicie na siebie.

— Kiedy Gomułka opublikuje pa- miętniki?

Red. Rakowski: Za mojego życia na pewno nie, ale za waszego (tu redak- tor zwrócił się do młodych słuchaczy) chyba tak.

— I wiele, wiele innych pytań. Już po oficjalnej części spotkania w kręgu najbardziej zainteresowanych. Długie rozmowy o naszych polskich sprawach. Za ośmim godziną. Godzina 19. Na dworze zerwała się śnieżnica. Jeszcze szybka kawa w KZ PZPR Zakładu Surowcowego. Jeszcze parę pytań. Po- dzękowania ze strony organizatorów. Pożegnania. Wyrazony żal Rakowski- ko z powodu niemożności obejrzenia Huty. I zastawa z warszawską reje- stracją pomknęła z naszym Gościem do stolicy.

— Co z wolnymi sobotami?

Red. Rakowski: Solidarność i rząd powinny być na optymalnym kompromis. Inaczej się chyba nie da. A w osio to cała wżawa funta kłaków nie warta. Za rok ludzie nie będą już za bardzo na- miętać kłemu i o co to chodziło. Są obecnie sprawy ważniejsze.

— Kto wpływa na kształt politycz- ny „Polityki”?

Red. Rakowski: W głównej mierze kolegium i zespół redakcyjny, no i oczywiście ja, jako redaktor naczelny.

— Czy redaktorzy Ptasent i Urban należą do PZPR?

Red. Rakowski: Nie, nie należą.

— Towarzyszu Rakowski, czy nie uważa- cie, że Bratkowski, obecny prezes SPP, nie jest zakamuflowanym anty- komunistą?

Red. Rakowski: (rozważliwie) Nie, chyba nie. Choć ma bardzo ciętawe por- nasy, niekiedy wyprzedzające czas. Ponadto jest człowiekiem o niespoty- kanej energii.

— Czy istnieje jakiś związek z pierwszym kryzysem w partii w 1948 roku, z pozostałymi?

Red. Rakowski: Na pewno istnieje, należy zrobić dogłębny i rzetelny ana- lizę tych kryzysów z uwzględnieniem wzajemnych oddziaływań i wzbicie na siebie.

— Kiedy Gomułka opublikuje pa- miętniki?

Red. Rakowski: Za mojego życia na pewno nie, ale za waszego (tu redak- tor zwrócił się do młodych słuchaczy) chyba tak.

— I wiele, wiele innych pytań. Już po oficjalnej części spotkania w kręgu najbardziej zainteresowanych. Długie rozmowy o naszych polskich sprawach. Za ośmim godziną. Godzina 19. Na dworze zerwała się śnieżnica. Jeszcze szybka kawa w KZ PZPR Zakładu Surowcowego. Jeszcze parę pytań. Po- dzękowania ze strony organizatorów. Pożegnania. Wyrazony żal Rakowski- ko z powodu niemożności obejrzenia Huty. I zastawa z warszawską reje- stracją pomknęła z naszym Gościem do stolicy.

— Co z wolnymi sobotami?

Red. Rakowski: Solidarność i rząd powinny być na optymalnym kompromis. Inaczej się chyba nie da. A w osio to cała wżawa funta kłaków nie warta. Za rok ludzie nie będą już za bardzo na- miętać kłemu i o co to chodziło. Są obecnie sprawy ważniejsze.

— Kto wpływa na kształt politycz- ny „Polityki”?

Red. Rakowski: W głównej mierze kolegium i zespół redakcyjny, no i oczywiście ja, jako redaktor naczelny.

— Czy redaktorzy Ptasent i Urban należą do PZPR?

Notował: WŁADYSŁAW WIERSZKO

REALIZACJA WNIOSKÓW I POSTULATÓW

JAKI BĘDZIE PLAN?

W POŁOWIE LISTOPADA odbyło się plenarne posiedzenie fabrycznej organizacji partyjnej, na którym przyjęto program na przyszłość. Od tego czasu należy już przede wszystkim do realizacji podjętych uchwał i wniosków zgłoszonych w czasie obrad.

Trzeba na samym wstępie podkreślić, że ocena punktu dotychczasowej działalności w pełni zrealizowanych. Dotyczy one takich spraw i problemów jak: niepowoływanie nowych przedsiębiorstw, zmiany wysokości ograniczeń w CHZ, poprawy działalności gospodarczej przedsiębiorstw, poprawy organizacji i zarządzania, opracowywanie materiałów na podstawie potrzeb POP i KZ PZPR, spotkanie partyjnych w organizacjach partyjnych itp.

Alle wiele wniosków i postulatów nie zostało jeszcze zrealizowanych. Nie oznacza to wcale, że pominięto ich realizację. Mają one jednak taki charakter, że trudno wywnioskować z ich realizacji już teraz. Na temat dotychczasowej działalności w omówieniu tego wstępu należy, że Egzaltacja KZ PZPR spowodowała delegatów fabrycznej organizacji partyjnej do złożenia na zjeździe początkowej zmiany ordynacji wyborczej oraz wprowadzenia ścisła określanych okresów pełnienia funkcji partyjnych. Dodatkowo do tego należy jeszcze i to, że uszytano wnioski wy-

nikające z potrzeb CUP/POP, w tym również dotychczasowych wniosków w sprawie, przesłane zostały do KW PZPR w Katowicach, który z kolei przesyła je do Komitetu Wojewódzkiego.

A co punktu dotyczącego spotkania Komitetu Fabryczny zorganizował z wieloletnimi wójtami w sprawie w sprawie zapewnienia i gospodarki mieszkaniowej. Należy stwierdzić, że poziom spotkania w podsumowaniu aktywności w tym zakresie, szczególnie w stosunku do w pełni zrealizowanych. W okresie przedmiotowym zapewniano wszystkim pracownikom mieszkanie, jak również realizację kosztów żywnościowych.

Europejsko-orientowane również wiele rozmów z dyrektorem przedsiębiorstwa Budowlana i Zakładem Budowy. W ich wyniku postanowiono, że koszty budowlane na głównym placu budowy w roku bieżącym realizować będzie Budowa-4. Natomiast potencjalnie wykonawcy kosztów przedmiotowych tego przedsiębiorstwa wykonywanych zostaną w budownictwie ogólnym województwa katowickiego. Przewidywanym specjalistycznym (Budowlana, Instal. Energetyczna) w miarę możliwości zapewniano podjęcie robót remontowych w Hucie. Pozostałe przedsiębiorstwa budowlane do końca stycznia br. dokonują kosztowych rozliczeń i przesłania ich potencjalnie do swoich siedzib stałych. Realizacja tego punktu oznacza trudność budżetu ostatecznych danych, odnośnie wielkości nakładów inwestycyjnych na Hucie w br.

Z punktem tym wiąże się sprawa struktury organizacji partyjnych budowlanych. Wydziałem organizacji przedsiębiorstw budowlanych oraz strukturą KP PZPR będzie mogło być rozważane dopiero po jednoznacznym określeniu, które przedsiębiorstwa i z jakim potencjałem, pozostaną na budowie Huty.

Proces oczyszczania szeregu partyjnych lewa w dalszym ciągu. Propozycje zmiany w statucie PZPR będą gwarantowały również na stałe w strukturach partyjnych w partii. Wprowadzamy od 1 stycznia tymczasowy Regulamin Wyboru Władz i Delegatów PZPR, zawiera szereg istotnych zmian w wychojących naprzeciw zgłoszonym postulatowi.

Wnioski o indywidualne realitacje członków partii nie jest w pełni realizowany. Jest to uzależnione od działalności ogólnego w strukturach partyjnych. Aktualnie obserwuje się małą aktywność indywidualnego członka w ramach partii przez partie na stanowiska w administracji.

Palmy material dotychczas realizacji, odwołaj i wniosków partyjnych zgłoszonych przez członków PZPR przedłożony został na najbliższym planie KP PZPR.

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Powinno ona zapewnić niezbędny wkład Huty w tworzenie dochodu narodowego, stabilizację placu zagłogi oraz równowagę budżetu państwa m. in. poprzez optymalizację wyniku finansowego działalności Huty. Istotnego założenia planu przewidują zmniejszenie kosztów materialnych szczególnie obniżenie materialności produkcji, poprawę jej jakości i uzyskanie odpowiednio efektywnej dewizowej eksportu.

Warunkiem prawidłowego kształtowania się wyników ekonomiczno-finansowych Huty w pierwszym kwartale br. jest osiągnięcie takich wskaźników jak obniżenie kosztów materialnych w granicach 2,5 proc., wyegzostowanie 2,5 proc. obniżki kosztów remontów bez zmiany zakresu rzeczowego tych remontów oraz nieprzekroczenie akumulacji ujemnej z całokształtu działalności w kwiecie 1980 r. mln.

W zakresie zatrudnielowo-placowym twój prac nad sporządzeniem planu na rok bieżący. Prowadzone są również rozmowy z Ministerstwem Lotnictwa nad wprowadzeniem do planu funduszu plac składowych placowych wynikających z konieczności zrealizowania zgłoszonych postulatów przez za-

mię globalne uzgodnienia miesieczne wynoszą 50 tys. ton i w pełni pokrywają potrzeby zużycia. Aktualne zapasy stanowią 87 proc. normatywu. Pewna trudność, występują jednak w niektórych asortymentach, ale poprawa przewidywana jest w drugim kwartale, po uruchomieniu drugiego ciągu produkcyjnego w Sławatce.

Mieca inna sytuacja panuje w paliwach. W zakresie koksu Huta bierze tylko na produkcję ze Zdzieszowic. Miesięczne dostawy (202 tys. ton) zabezpieczają w całości potrzeby wielkich pieców pod warunkiem, że nie zabraknie węgla w sadowego. A trzeba powiedzieć, że do dziś nie jest określona jeszcze wielkość przydziału, a zapasy spadły do 30 tys. ton, co stanowi zaledwie trzydniowy zapas. Drugi warunek to nieograniczenie w dostawach gazu ziemnego i kokсового, gdyż przyznane limity roczne gazów stanowią zaledwie 90 proc. potrzeb.

Uzyskany przydział na węgiel energetyczny (na pierwszy kwartał) wynosi 255 tys. ton, co zaspokaja potrzeby Kombinatu w 70 proc. (w tym huta — 180 tys. ton). A do końca stycznia potrzeby huty wynosiły 85 tys. ton, natomiast przydział kształtuje się w wysokości 50 tys. ton tj. 70 proc. potrzeb.

Potrzeby kwartalne na dodatki metaliczne w wysokości 12 tys. ton, są w zasadzie zabezpieczone, wyjącając krzemno-mangan, którego nieco brakuje.

I wreszcie materiały ogniotrwałe. Potrzeby tego kwartału wynoszą 23,4 tys. ton, a przydział zapewnia dostawę 21,9 tys. ton, co stanowi 93 proc. pokrycia potrzeb produkcyjnych Huty. W obecnych przewidywań w realizacji występują poważne trudności ponieważ przewiduje się pokrycie potrzeb w miesiącach 80 proc. Wynika to z drastycznych ograniczeń surowców importowanych niezbędnych do produkcji wyrobów ogniotrwałych.

Odnosząc się do potwierdzenia zamówień oraz rozrachunków wynikających z bieżącej współpracy z dostawcami należy stwierdzić, że około 85 proc. materiałów i części zamkniętych niezbędnych do dostawy w pierwszym kwartale będzie zrealizowanych bez specjalnych zabiegów. Uwzględniając zapasy materiałowe zgromadzone w magazynie Z-85 i poszczególnych wydziałów ilość materiałów dla potrzeb pierwszego kwartału są wyższe, sięgają 80 proc. Jest to taki sam stan, jak w roku ubiegłym w analogicznym okresie.

Warto jeszcze dodać, że w myśl obowiązującej metodologii planowania, plan społeczno-gospodarczy Huty na br. zaspokajający m. in. realizację zadań, o których pisaliśmy wyżej, powinien być opracowany do 10 lutego br.

KURS DLA KORESPONDENTÓW

PODOBNI jak w roku ubiegłym KP ZSMP w ramach działalności Młodzieżowej Wzrostu i Działalności organizuje kurs dla korespondentów prasy zakładowej i regionalnej. Zajęcia rozpoczyna się 28 stycznia i trwać będą do 8 maja. Prowadzone będą raz w tygodniu przez działalniki prasowych, radiowych oraz filmowych.

Uczestnicy kursu pomagają tajniki warsztatu dziennikarskiego, dowiadują się jak należy zbierać informacje, jak opracowywać i przygotowywać materiały do druku, będą także mogli zapoznać się z techniką i elektroniką, akustyką, produkcją radiową. W drukarni zobaczą jak powstaje gazeta. Będą również mieli wykłady omawiające problemy społeczno-polityczne, aktualną sytuację w kraju, zagadnienia dotyczące ruchu młodzieżowego.

Kurs zakończony zostanie egzaminem, CI, którzy staną go pozytywnie mogą współpracować z naszą gazetą oraz rozgłośnią radiową, obywateli będą udziałem w naszym zakładowym radiostudiu oraz GIMK. (zest)



Uczestnicy zajęć gaszenia ognia w Katowicach, o których pisaliśmy w poprzednim numerze. Od lewej: słuchający Wiesław Knecht, ogniotrwałe Witold Łęziński, plutonowy Stanisław Pijanowski i Marek Jodak. Na stole butelka z karłowatą ropą.

W DUCHU ODNOWY

RZECZYWIŚCIE do nowego przedsięwzięcia są zebrania sprawozdawczo-wyborcze organizacji związków branżowych w przedsiębiorstwach budowlanych. Hucie Katowice. W ubiegłym tygodniu zrealizowano takie posiedzenie z udziałem nowych władz związkowych i odbyło się w Instytucie Dobra Opatrzności oraz w PRL Budowlana-6.

Na szczególną uwagę zasługuje w pełni demokratyczny i zgodny z obowiązującym statutem związków społeczny wyborczy. W Instytucie Dobra Opatrzności nie było kłopotów, a głosowanie w sposób otwarty. W Instytucie Dobra Opatrzności zrealizował mł. Janusz Duda, który równocześnie pełnił funkcję referenta radnego Międzyzakładowego w Dąbrowie Górniczej. Funkcje wprowadzono do Rady Zakładowej, postanowiono zrealizować: mianować i brzożdziła Holstowski Tomaszewski w PRL Budowlana-6 na przewodniczącego Rady Zakładowej wybrano dwudziestoosobowego kolegijski Franciszka Bartłomiej. Nowy przewodniczący ze swoim przewodniczącym związany jest od 1976 roku. Na plac budowy Huty Katowice przyjechał bezpośrednio po zakończeniu pracy. Tutaj ukończył technikum, zdał maturę. W Zakładzie dostali M-9, w którym mieszka wyłącznie z żoną i dziećmi.

Na obu zebraniach dyskutowano dotychczasowe problemy. Podkreślano potrzebę niezawisłości i samowystarczalności każdego ogniw i całego związku. Tak formułowane hasła znalazły swoje potwierdzenie w atmosferze i niesłuchanie od lokalnych władz instancji władz zakładowych określania stanowiska w sprawie wolnych związków.

Innym tematem dyskusji, którego poświęcono szczególne dużo uwagi była sprawa współpracy z ruchem związkowym.

wym „Solidarności”. Zabrano głos przewodniczący Budowlana-6 zgodnie stwierdził, że podobno pewnych elementów obie organizacje związkowe wzięły by nie chciały. Współpraca jest więc możliwa, a z punktu widzenia rzeczywistych potrzeb ludzi pracy w pełni konieczna.

Na obu zebraniach podjęto podobne głosy o charakterze i roli związku i Akcji do czasu technicznego. Przy aprobacie absolutorium wzięto pod uwagę stwierdzenie, że zarządzenie przedmiotowe powinno mieć odrębny charakter. Długość po prostu o to, by służyć i brzożdziła i kierownikami. Dopiero tak można zrealizować samodzielnych pracowników w polskości i materialną uwagę i sugestiami dyktacji stworzyć dobre rozwiązanie demokratyczne uduły i powołania.

W ubiegły wtorek odbyło się także plenarne posiedzenie Związkuowej Rady Korespondentów i Władzy Huty Katowice. Jego głównym tematem była wieloletnia i nieokreślona przyszłość głównego placu budowy. W związku z tym Planem ZNK wyłożono list do ministra budowlanego i PNB, w którym żąda m.in. spolkaułi przedstawicieli radę i pozostawieniem czasu dla wypracowania i ostatecznego rozwiązania sprawy wstrzymanie II etapu budowy Huty Katowice, a szczególnie mianowania zatrudnienia 18 tysięcy ludzi zatrudnienia i odpowiedni, czy wstrzymanie na trzy lata tak wielkiej awansacji przy zatrudnieniu 18 tysięcy i uzyskanie o wartości 11 miliardów zł oraz 30 tys. ton konstrukcji stalowych jest strasnym i jego wprowadzenie do stały gospodarce, a także przedstawienie alternatywnych rozwiązań biurokracji pod uwagę kontynuację budowy przy ograniczeniu do sumy 3-4 miliardów złotych nakładów.

PRZECHODZĄC

przez budynek szklany Zakładu Surowcowego znalazł się na tablicy ogłoszeń organizacji partyjnej uchwały POP wydziału wielkich pieców z dnia 14 stycznia tego roku. Przyciąga ona uwagę, bo braci o wiele dość niespodziewane, przynajmniej w pewnej części. Mianowicie obok aktualnych decyzji o opracowaniu programu pracy, nieprzewidywanego do działania w zakresie poprawy ekonomiki i gospodarności na wydziale, oraz w kombinacie członkowie PZPR zdecydowali podjąć zebrania wychozące sprzeciw w pełni słowoskoro związków zawodowych w sprawie przyznania wszystkich wolnych sobót z terminem obowiązywania od stycznia 1981; wyznaczenie do władz zakładowych o jednolitym opracowywanie od jednego zarobku organizacyjnego funkcje partyjne mała się w nomenklaturze Komitetu Wojewódzkiego i opłacane będą z funduszu.

POWODZENIA W REALIZACJI

Partia przysłał jednolita wysokość składki partyjnej dla wszystkich członków, jako wyraz demokratyzacji życia partyjnego i ustalił ją na 50 złotych miesięcznie. Zpomocznymi na obrębku uchwalili też by w razie spraw sportowych, radio i telewizja udostępniały możliwości wyprzedzić wycieczki w interesującym stronom. Kolejny punkt brzożdziła z zakazem i międzydziałalności kadry dyrektorskiej, admistracyjnych i partyjnych, polegająca na przeniesieniu ludzi, którzy się nie sprawdzają z jednego stanowiska na drugie. Zakazano też całokształtu zrealizowania Rzeszytury POP do brzożdziła stanu realizacji porozumienia zawartego w Hucie między Komitetem Radcowym, a Związkiem Zawodowcami oraz informowania o tym na zebraniach partyjnych.

Nie jest to ubiwny przez niektórych program pracy, który i przyjęty publicznie na wyrażeniu poparcia dla... czy też zgodzenia się z. Trudno jest jeszcze wyobrazić sobie jak przebiegać będzie jego realizacja, a zobowiązań realizację przez „dół” narzucającej dotąd owe zdanie „góra”.

Nie ze wszystkim się zgodzamy, nie jesteśmy całkowicie przekonani co do skuteczności wprowadzenia wszystkich wolnych sobót od marca. Wierzymy jednak członkom Partii strasnym w POP wielkich sił przy komunistach realizowali swój program. Wskazując na bawian, że myślenie o politycznym odnowieniu życia społeczeństwa politycznego w latach nie zmączyła się w prowadzonych ramach, zaś zmniejszenie udziałem na ród ludzie podejmują działania, które choć teoretycznie mające od lat, leżały dotąd w zapomnieniu. Dziś imi polegając na egzekwowaniu, a nie wymuszaniu.

NA ZAKRĘCIE

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Za paniektu brzożdziła postuluje m. in. Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budowlana-11. Wybraniem właśnie taka forma niespójności, bo jest zrozumiała, że uniwersalność, siła i mocne strony reformy sprawdzą najłatwiej na przykładzie granicznego, odbiegającego od standardu. Tego typu rozumowanie znalazło potwierdzenie w rozmowach, która przeprowadziliśmy z dyrektorem ekonomicznym PUS-u, Tadeuszem Fedakiem.

Generalnym założeniem takiej reformy jest doposażenie do działalności jednostek przedsiębiorstw dochodowych i tu od razu brzożdziła się najwyraźniej, czy Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych może i powinna być dochodowe? Dyskusja nad tym zagadnieniem trwa już od dość dawna i ponieważ nigdy w tej kwestii nie było jednorodności, PUS-y zarabiają na stabilności hotelowej, w związku wychodzą na zero, a do kultury muszą nawet dochodzić. Dochody we są więc jedynie w części, co nie bardzo odpowiada duchowi uchwały nr 118. By zatem pozostać w zgodzie z tą ostatnią należałoby zmienić dotychczasowy system ekonomiczno-wyłączający tego typu przedsiębiorstw. W tekście małej reformy nie są jednak na ten temat nie wspomina. Spróbujmy więc to konkretnie doprecyzować i zrobić sam. Niestety nie bardzo wyobrażam sobie możliwość zrealizacji na żywym. Jedyną możliwością byłoby tu podniesienie cen kosztów. Szacowanie miało by kosztować 20 zł. obład 30-40 zł. W ten sposób dla wszystkich kosztów i pasowalich skłódek dość znacząco podniósłby się koszty utrzymania, a to nie tylko, że nie jest wskazane, ale w obecnej sytuacji i zupełnie niemożliwe. Zapłacić nie można, a natomiast, znacząco więcej obowiązywać anachronizm przepły, nie pozwalające na uzyskanie z kultury stery dochodowe. Przepły resortu budowlanego w tym zakresie powielają fałszywy schemat całej naszej kultury. I może tego typu koncepcji trzydziści lat temu była konieczna. Tyle że — jak się wydaje — niezbędna cena wprowadzenia do ustrukturywania w kulturo szerokiego czasu społeczeństwa. Dział nie ma już jednak takiej konieczności. Uwstawni nawet, że konserwujemy w tym zakresie powodując efekt dokładnie odwrotny. W świadomości zdecydowanie większości wszystkich, co dawne, że za darmo, jest nie nie warto a nawet podważane. Nie tedy

więc chyba droga w sensywnym programie walki z czerwkami, wśród których konflikt ce świata metafizyczna za pośrednictwem alkoholu dziejący przy niedożywieniu. Jest oczywiście zrozumiałe, że w środowisku budowlanych serwowanie odpłatnie, tan, sztuk wysoki, nie poprawi ekonomicznych efektów PUS-u.

Właśnie kwestia zysku jest fundamentem małej reformy. Nie oznacza to jednak, że uchwała 118 rozwiązuje wszystkie problemy ekonomiczne przedsiębiorstw. Powstała ona w bardzo krótkim czasie i powinna być najwyraźniej została uzupełniona dodatkowymi przepisami, które pozwoliłyby na jej bezkolizyjność zastosowanie również w przedsiębiorstwach takich, jak PUS. Ale wątpliwość można by mieć również do punktów sprzeczowanych z tendencjami. I tak na przykład brzożdziła dla samodzielnego robionego przez przedsiębiorstwa planu na rok bieżący są efekty ekonomiczne roku 1980. Kryje się za tym pewien paradoks polegający na tym, że w uprzywilejowanej pozycji stawiane są przedsiębiorstwa, które w roku ubiegłym po prostu nie pracowały. Nie wydaje się również, aby przeszacowanie jedynie o 0,3 proc. od sumy przekroczonego planu dochodu netto było wystarczające, a zatem spełniało funkcję czynnika mobilizującego do dobrej pracy.

Problem ten dotyczy wszelkich przedsiębiorstw usługowych. Nie może być tu przecież mowy o wzroście wydajności pracy. Wzrost zysku można więc osiągnąć jedynie drogą zmniejszenia zatrudnienia, albo obniżenia standardu sprzedawanych usług przy równoczesnym podniesieniu ich cen, co przecież wszystkim się wyklucza. Wynika zatem z tego, że stany dwudzięta, nakładający przedsiębiorstwom ciężką od kosztów, do Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych odnieść się nie da. „W naszym wypadku jest to swoiste kwadratowe koło” — mówi dyr. Tadeusz Fedak.

Równocześnie jednak i dla PUS-u w lokacje uchwały 118 są momenty, które obywateli przed tym przedsiębiorstwem nowe możliwości. Takim właśnie punktem jest właśnie dotychczasowego zakresu świadczenia usług dla przedsiębiorstw i resortu budowlanego. Jest to ważne szczególnie w obecnym momencie, kiedy rozpoczyna się zakrojona na szeroką skalę redukcja przedsiębiorstw budujących Hucie Katowice.

JACEK WYBARCZYK



Dyrektor Kazimierz Suda i kierownik zmiany Wiesław Podgórski podczas pracy w dyspozytorni walceni średniej.



DOKONCZENIE ZE STR. 1

Oficjalnie w krajach kierowni-ro-dyrek-torskich panuje przekonanie, że wszyscy ci ludzie, którzy zatrudnieni na innych budowlach. Przekazanie się do tego tematu...

na placu budowy Huty Katowice, to raczej przebieg do obrotu konserwatorów niż...

DUŻYMI SZOKIEM dla wielu pracowników naszej Huty jest fakt, że po latach jej nie...

I oto już wkrótce nadejdzie na Huty Katowice, odbył parowozdnie spotkanie z...

Do krótko wprowadzenia przedstawicieli doświadczenia kadry kierowniczej i skut-

DREPTANIE W MIEJSCU

nawet - jest obrażliwe. Niezależnie od...

niektórych zgodni z podpisanymi wczoraj...

Rozwinięcie tego dysputy możliwe jest...

Racjonalizm ekonomistów korydaj wy-

Już we wrześniu ubiegłego roku Związkowa...

Rzadco podobna argumentację znalazłem...

Ala dopóki nie o programie takim ani...

A jeśli rozwiązanie nie nastąpi, propo-

Osobliwie jestem wprost feratykiem upo-

JACEK RYBARCZYK

PROTEST MIESZKAŃCÓW ZAGÓRZA

OBURZENIE mieszkańców Zagorza wy-

Autorka listu uważa, że należy przewie-

FINAŁ EKSPERYMENTU

ni, a teraz dowiodła się, że przez ich by-

Na szczegóły w sprawie wyboru i sprawnie...

Pierwszy etap Huty Katowice jest oczy-

Bożena Kosińska natychmiast przygotować...

W najlepszym wypadku gospodarka dą-

Ważnym jest jednak w czasie jego trwania...

Spotkanie to oczywiście było kuriozose,

Ważnym jest jednak w czasie jego trwania...

WOJCIECH JAROS

WIECZNA PROWIZORKA

Od początku swego istnienia służby te,

Na ścianie jednego z budynków warsz-

Teżu samego dnia w godzinach popołud-

Ważnym jest jednak w czasie jego trwania...

Ważnym jest jednak w czasie jego trwania...

Ważnym jest jednak w czasie jego trwania...

XAWERY GÓRAL

